

Zielona Góra, 24 II 2026 r.

Dr hab. Jarosław Dudek prof. UZ

Uniwersytet Zielonogórski

Instytut Historii

Al. Wojska Polskiego 69

65-762 Zielona Góra

e-mail: j.dudek@ih.uz.zgora.pl

Tel. 511 411 830

Ocena dorobku naukowego dr Katarzyny Niemczyk-Wiśniewskiej ze szczególnym uwzględnieniem monografii pt. *Stosunki polsko-mołdawskie w kontekście relacji z Węgrami i Turcją na przełomie XV i XVI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2025, ss. 321, wskazanej jako osiągnięcie badawcze stanowiące podstawę do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Pani Doktor Katarzyna Niemczyk-Wiśniewska (dalej cyt. Habilitantka) poczynając od ostatnich lat studiów na kierunku historia na Uniwersytecie Śląskim (2006-2008) pod naukową opieką prof. Idziego Panica badała biografię wojewody krakowskiego Jana Pileckiego w kontekście aktywności małopolskiego możnowładztwa, w tym również na Rusi Czerwonej. Swoim pierwotnym zainteresowaniom pozostaje w zasadzie wierna do dziś, nawet jeżeli uwzględnimy rozszerzenie badawczych obszarów w późniejszych latach. Dzięki szybkiemu uzyskaniu etatu asystenta w Zakładzie Historii Średniowiecznej Instytutu Historii UŚ oraz rozpoczęciu studiów doktoranckich Habilitantka miała możliwość kontynuacji i rozwoju swoich akademickich dociekań. Ich przedmiotem były dzieje kilku pokoleń rodu Kamienieckich w XIV-XV w. Przedstawiciele tej rodziny awansowali w hierarchii elit Królestwa Polskiego za panowania ostatnich Piastów, Andegawenów i pierwszych Jagiellonów stopniowo urastając do rangi aktywnych przedstawicieli monarchy na Rusi Czerwonej. Czynnikiem sprzyjającym ich karierze było zaangażowanie kolejnych członków rodziny w rozwiązywanie nasilających się sporów granicznych z sąsiednią Mołdawią.

Do 2015 r. Habilitantka opublikowała swoje pierwsze artykuły związane z relacjami polsko-mołdawskimi: „Zagrożenie mołdawsko-tatarskie Rusi Koronnej na przełomie XV/XVI w. i jej wpływ na politykę wewnętrzną Królestwa Polskiego” (2014); „Problem Pokucia, spornego terytorium polsko-mołdawskiego w końcu XV i na początku XVI w.” (2014);

„Mołdawia w polityce dwóch Jagiellonów: króla polskiego Jana Olbrachta i króla Węgier Władysława do roku 1501” (2014); „Kamieniecki Geschlecht und seine Beziehungen zu Moldau am Ende des 15. Und zu Beginn des 16. Jahrhunderts. Ein Überblick” (2014); „Rola polityczna Mikołaja Kamienieckiego w polskich relacjach z Mołdawią na przełomie XV-XVI w.” (2015); „Przyczynek do relacji polsko-mołdawskich w XVI w. Geneza konfliktu z 1506 r.” (2015); „Mołdawia Bogdana III Ślepego w polityce Aleksandra Jagiellończyka” (2015).

Zwieńczeniem tego etapu prac badawczych była opracowana, na podstawie obronionej w 2012 r. dysertacji doktorskiej, monografia pt. „Kamienieccy herbu Piława. Z dziejów kariery i awansu szlachty polskiej do 1535/1536 roku” (Wydawnictwo UŚ, Katowice 2016). Struktura monografii odzwierciedla praktykę badań genealogicznych, oprócz wprowadzenia zawierającego genezę herbu i rodziny (s. 13-55), składa się z trzech rozdziałów poświęconych kolejnym trzem generacjom rodu rycerskiego wywodzącego się z małopolskiego Moskorzewa. Aczkolwiek pierwsi znani przedstawiciele tej rodziny nie zaliczali się jeszcze do elit Królestwa Polskiego w czasach Piastów i Andegawenów, jednak wielka kariera niektórych linii rodu rycerskiego z Moskorzewa była powiązana z nastaniem panowania Jagiellonów, zwłaszcza w kontekście polityki południowo-wschodniej tej dynastii pod rządami Kazimierza Jagiellończyka.

W pierwszej książce Habilitantki zostały zaprezentowane biogramy, charakterystyka karier, związki z monarchią oraz wkład panów z Kamieńca (Kamienieckich) w organizację administracji i systemu obrony przed wrogami zewnętrznymi kluczowych regionów Małopolski i Rusi Czerwonej na przełomie XV-XVI w. Monografia stanowi cenny wkład do badań genealogicznych nad polskim rycerstwem u schyłku wieków średnich, wpisuje się w bogatą tradycję osiągnięć naukowych charakterystycznych nie tylko dla rodzimego ośrodka badawczego habilitantki, ale również dla uczelni akademickich w Krakowie czy Toruniu. Potwierdza to uhonorowanie Badaczki prestiżową nagrodą w środowisku krajowych genealogów w postaci wyróżnienia w konkursie im. Adama Heymowskiego.

Jednak z punktu widzenia podpisanego poniżej istotne pozostają zamieszczone w omawianej monografii wątki poświęcone aktywności wybranych członków rodziny Kamienieckich na południowo-wschodnim pograniczu Królestwa na przełomie XV-XVI w. Uwagę przyciągają sylwetki braci Mikołaja (ok. 1460-1515), Jana (? - przed 1513) i Marcina (przed 1496-1530) Kamienieckich, ważnych współpracowników kolejnych monarchów: Jana Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta Starego. Na wymienionych braciach Kamienieckich, oprócz zaangażowania w jagiellońskiej polityce na Węgrzech, spoczywała

również odpowiedzialność za obronę granic południowych województw przed zagrożeniem ze strony Tatarów, Osmanów oraz również Mołdawian. Mikołaj i Marcin odegrali wiodącą rolę w narodzinach instytucji hetmanatu jako dygnitarstwa w Polsce, zaś Jan jako rotmistrz dowodził regularnym wojskiem królewskim na Podolu. Dążeniem Mikołaja Kamienieckiego było stworzenie stabilnego zaplecza finansowego dla „obrony potocznej” królestwa południowo-wschodniego pogranicza („Kilka uwag do genezy i początków hetmaństwa w Polsce”, 2014; „Wojskowa emanacja władzy królewskiej w osobie hetmana na przełomie XV i XVI wieku”, 2016). Jednak jego starania u boku króla Zygmunta Starego nie spotkały się z pozytywnym odzewem ze strony zyskującej na politycznym znaczeniu szlachty. Pomimo niepowodzeń Mikołaja na sejmach, bracia Kamienieccy starali się maksymalnie wykorzystywać efektywność stałych, lecz nielicznych, zaciężnych wojsk królestwa, prawie w całości rozlokowanych na styku stref wpływów bloku monarchii Jagiellonów, Habsburgów i Osmanów. Bracia bezpośrednio angażowali się również w militarną aktywność swoich suwerenów. Udział Kamienieckich w operacjach wojennych na Pokuciu wynikał z polityki polskiej wobec mołdawskiego sąsiada u progu XVI stulecia. Tym bardziej, że działania polskich monarchów wobec Mołdawii stopniowo przestawały być wyłącznie cechą aspiracji dynastycznych. Włączone weń zostały również rody możnowładztwa małopolskiego. *Casus* Kamienieckich jest w tym procesie zauważalny oraz szczególnie istotny dla ich statusu. Niewiele brakowało, aby wcześniejsza niefortunna pasywność Marcina Kamienieckiego wobec dynamicznej polityki królewskiej na południo-wschodnim pograniczu mogła spowodować polityczną, ekonomiczną i prestiżową degradację rodziny. Natomiast lojalne i widoczne zaangażowanie się późniejszych generacji w królewską służbę przyczyniło się do odbudowy pozycji Kamienieckich w hierarchii elit w Małopolsce i na Rusi Czerwonej.

Wiele wskazuje na to, że ustalenia badawcze dotyczące historii rycerskiego rodu Kamienieckich zainicjowały nowy projekt kontynuujący dotychczasowe ustalenia Habilitantki. Kluczowym rezultatem rozwoju tych zainteresowań pozostaje Jej monografia pt. „Stosunki polsko-mołdawskie w kontekście relacji z Węgrami i Turcją....” z 2025 r. Na jej zawartość złożyły się trzy rozdziały omawiające problem chronologicznie według panowania kolejnych Jagiellonów na tronie polskim od końca XV. W pierwszym z nich pt. „Relacje polsko-mołdawskie za panowania Jana Olbrachta” (s. 19-93) Autorka zasadniczo poświęca swoją uwagę bezpośredniej aktywności tego monarchy na mołdawskim pograniczu. Punktem kulminacyjnym była słynna wyprawa osobiście kierowana przez króla, która znalazła swój niefortunny finał w trakcie odwrotu spod Suczawy. Opis bukowińskiej klęski został

poprzedzony charakterystyką dotychczasowych relacji Polski z Mołdawią, których chronologia sięgała jeszcze XIV stulecia. Autorka odniosła się do wcześniejszych ustaleń polskich badaczy: zwłaszcza ustaleń Ilony Czamańskiej, „Mołdawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV-XV wieku” (Poznań 1996) natomiast w odniesieniu do późniejszych lat, szczególnie panowania Zygmunta Starego, pomimo upływu lat aktualność zachowują ustalenia Zdzisława Spieralskiego, „Kampania obertyńska 1531 roku” (Warszawa 1962). Habilitantka charakteryzuje również postawę elit Królestwa Polskiego w odniesieniu do narastającego zagrożenia osmańskiego, co uwiarygodniało nośność ostrzeżeń przed ekspansją Turków w Europie Środkowo-Wschodniej. Kwestia ta do połowy XV stulecia stosunkowo w niewielkim stopniu zdaje się absorbować uwagę możnych i rycerstwo w Polsce (zwłaszcza poza Małopolską), mimo osobistego zaangażowania takich znanych postaci jak Zawisza Czarny czy nawet tragicznych losów króla Węgier i Polski – Władysława III Warneńczyka. Druga połowa stulecia przyniesie zmianę tych nastrojów, co staje się zauważalne zwłaszcza w środowisku dworskim. Nieprzypadkowo bracia Kamienieccy w związku z tym zagrożeniem staną się orędownikami silnej armii stałej, zdolnej do konfrontacji z przybierającymi na intensywności napadami Tatarów oraz aktywnością Osmanów na Węgrzech oraz Mołdawii. Autorka analizuje rosnącą popularność idei „przedmurza” w Polsce i roli jaką odegrali w procesie jej narodzin krajowi i cudzoziemscy humaniści. Sama kampania suczawska została opisana z detalami, jednak dla Habilitantki wiodącym zagadnieniem stało się odtworzenie motywów i planów króla Jana Olbrachta i jego najbliższego otoczenia, czyli w jakim stopniu planowany cel wyprawy wynikał z narastających obaw przed ekspansją turecką. Zbyt wiele jednak potwierdzonych źródłowo faktów wskazuje na to, że niefortunny „projekt mołdawski” był próbą realizacji planów dynastycznych króla, w których przejęcie władzy w Suczawie przez jednego z przedstawicieli dynastii jagiellońskiej (w tym wypadku przez królewicza Zygmunta, zwanego później „Starym”) miało być ich zwieńczeniem. Zauważyć można, że do tej idei, z równie niezbyt fortunnym rezultatem, próbował powrócić dwa stulecia później Jan III Sobieski.

Następny rozdział pt. „Stosunki polsko-mołdawskie w dobie rządów Aleksandra Jagiellończyka w Polsce oraz Stefana Wielkiego i Bogdana III Ślepego w Mołdawii” (s. 95-126). Krótkie panowanie króla Aleksandra nie przyniosło większego przełomu we wzajemnych relacjach obu państw. Po śmierci jego starszego brata początkowo wprowadzie nastąpiła niewielka deeskalacja wzajemnych konfliktów. Wynikała ona z położenia i sytuacji wewnętrznej obu państw. Problemy króla, będącego równocześnie wielkim księciem Litwy, na wschodnich granicach jego krajów (konflikt z Moskwą) w połączeniu z trudnościami

finansowymi, bez wątpienia uniemożliwiały ofensywne działania wojskowe wobec mołdawskiego hospodara. Stąd można mówić raczej o pewnej defensywnej polityce polskiego monarchy, zwłaszcza w obliczu nasilających się najazdów ord tatarskich podporządkowanych Girejom. W wypadku Mołdawii problemy wewnętrzne ujawniające się po śmierci Stefana III Wielkiego (1504), ograniczały ambitne plany jego następcy hospodara Bogdana III Ślepego wobec ziem Pokucia i Siedmiogrodu. Tak zapewne można tłumaczyć pojednawcze kroki hospodara wobec króla Polski, aczkolwiek wynikały one również z jego płonnych nadziei na mariaż dynastyczny z Jagiellonami. Już jego ojciec mógł wydać swoją córkę za ówczesnego sukcesora rosnącego w siłę Iwana III Srogiego. Bogdan Ślepy również aspirował do podobnych osiągnięć. Do niepowodzenia jego planów mógł się przyczynić mniejszy potencjał Mołdawii w porównaniu z Moskwą, ponadto po kolejnym niepowodzeniu planów unijnych nasilały się antagonizmy między wschodnim a zachodnim odłamek chrześcijaństwa. Upadek projektu mariażu dynastycznego z Jagiellonami pogorszył relacje polsko-mołdawskie u progu panowania następcy Aleksandra Jagiellończyka.

Rozdział trzeci pt. „Stosunki polsko-mołdawskie w czasach Zygmunta Starego” (s. 127-260) stanowi najbardziej rozbudowaną i zarazem złożoną część monografii. Tylko częściowo może to tłumaczyć długi okres panowania przedostatniego z Jagiellonów na tronie polskim (41 lat). Jak zaznaczyła sama Habilitantka (s. 12), istniał dotychczas w literaturze przedmiotu pewien niewypełniony obszar badawczy, m.in. wynikający z racji usytuowania tej problematyki na pograniczu epok: mediewiści kończyli swoje dociekania, zaś historycy czasów nowożytnych traktowali ten okres jeszcze jako kontynuację średniowiecza. Należy również uwzględnić pewne „zagęszczenie” zmian politycznych w tej części zakątku Europy. W pierwszej kolejności uwzględnić należy intensyfikację ekspansji osmańskiej na Węgrzech za panowania Sulejmana Wspaniałego. Takie wydarzenia, jak utrata Belgradu, klęska pod Mohaczem i sprowadzenie Węgier do statusu państwa zależnego od Osmanów były połączone z kresem panowania Jagiellonów w tym kraju. Przy zachodnich granicach Mołdawii pojawił się nowy gracz polityczny – Habsburgowie, których w swoich kalkulacjach politycznych musieli uwzględnić gospodarowie mołdawscy. Kolejni sukcesorzy Stefana Wielkiego dostrzegali tutaj szansę na rozszerzenie strefy swoich wpływów również na terytorium Siedmiogrodu, który po klęsce pod Mohaczem w miarę pogłębiania się rozpadu Królestwa Węgier, stopniowo przekształcał się w bufor konfrontacji między Habsburgami a Osmanami. Otwierało to drogę hospodarom mołdawskim do interwencji na wschodnich Węgrzech. Piotr Raresz, odwołując się do dziedzictwa Stefana Wielkiego podjął ambitne przedsięwzięcia

polityczne i wojskowe w Siedmiogrodzie, które celem było faktyczne ugruntowanie w tej części Węgier swoich wpływów jako hospodara Mołdawii. Pod pewnym względem przewyższył osiągnięcia swojego naturalnego ojca. Udało mu się nawet przejąć kontrolę nad dużymi miastami oraz niektórymi okręgami Szeklerów i Sasów. Piotr Raresz początkowo wspierał w Siedmiogrodzie „narodowe” stronnictwo króla Jana Zapolyi, by potem zwrócić się przeciwko sprzymierzonym z nim Osmanom. Los powiernika wezyra Ibrahima Ludwika Grittiiego, pojmanego i uśmierconego wraz z synami, był dowodem pewnej sprawczości hospodara w Siedmiogrodzie. Należy zgodzić się z poglądami Autorki, że powyższa gra dyplomatyczna i militarna przerastała potencjał państwa mołdawskiego. Przeniesienie przez Sulejmana punktu ciężkości aktywności Osmanów z pogranicza irańskiego do Europy zdecydowanie zmieniło reguły gry. Jak słusznie zauważa Habilitantka, w nowych okolicznościach Piotr Raresz nie był w stanie utrzymać nie tylko swojej strefy wpływów w Siedmiogrodzie, ale również własnych rządów nad Mołdawią. Trzeba jednak zaznaczyć, że wzmocnienie sułtańskiego nadzoru nad gospodarstwem po detronizacji Raresza nie było jednoznaczne z całkowitym kresem aspiracji władców mołdawskich do poszerzania granic autonomii. Szczegółowo, jeśli wręcz nie detalicznie, zostały natomiast przedstawione okoliczności przebiegu konfliktu polsko-mołdawskiego o Pokucie. Ten pograniczny region, do którego zajęcia dążyli władcy Mołdawii jeszcze od czasów panowania Stefana Wielkiego stał się przedmiotem przewlekłego konfliktu zbrojnego między obydwoma państwami. Jak podkreśla Habilitantka, okoliczności i przebieg bitwy pod Obertynem były przedmiotem opracowań badaczy polskich i rumuńskich. Piotr Raresz korzystając z pewnego marginesu niezależności od Osmanów z racji ich zaangażowania na innych frontach polityki, dążył do powiększenia zakresu swojej władzy nad Mołdawią, umocnienia jej struktur wojskowych i administracyjnych. W związku z tym, części monografii poświęcone organizacji wojskowej gospodarstwa, oszacowanie jego potencjału z pewnością przyciągną uwagę potencjalnych czytelników.

Autorka przeprowadziła rozległą kwerendę źródłową, w pierwszej kolejności wykorzystując zachowane zasoby archiwalne w kraju i zagranicą. Niestety, zdecydowana większość z nich, z racji stanu zachowania powstała poza obszarem Mołdawii. W przypadku rozdziału trzeciego wyraźna jest liczba dokumentów pochodzenia polskiego, co zresztą odzwierciedla pewną stabilność polityki Zygmunta Starego w odniesieniu do spraw mołdawskich. W wypadku poprzednich lat dostrzec można wykorzystanie dokumentacji z krajów ościennych, w niektórych wypadkach nawet archiwaliów państw tak odległych jak

Republika Wenecka, aczkolwiek istotną rolę spełniają materiały węgierskie czy habsburskie. Podobną staranność w kwerendzie można dostrzec w odniesieniu do źródeł narracyjnych, które lepiej odzwierciedlają pluralistyczny charakter problematyki badanej przez Habilitantkę. W tym wypadku reprezentowane są źródła związane z historią Mołdawii czy teksty osmańskie. Można tu wprawdzie dopatrzeć się pewnych usterek w doborze źródeł, poczynając już od kreowania idei Królestwa Polskiego jako „przedmurza chrześcijaństwa”. Autorka słusznie wyeksponowała rolę w tym procesie humanistów krajowych i zagranicznych. Szkoda tylko, że nie uwzględniła traktatu greckiego humanisty Mikołaja Sagundina Sekundinusa (1402-1463), *O pochodzeniu Turków osmańskich (Liber de familia Autumanorum id est Turchorum)* w którego ostatnich akapitach pojawia się wezwanie do krucjaty przeciwko zagrażającym Europie Osmanom. Dla badacza historii polityki południowej Królestwa Polskiego jest to tekst ważny, m.in. z racji jego recepcji przez Jana Długosza. Wiemy, że nauczyciel królewskich synów pilnie studiował ten utwór, opatrując jeden z jego rękopisów swoimi odręcznymi dopiskami¹.

Żałować należy również, że Habilitantka nie uwzględniła materiału źródłowego związanego ze środowiskiem bizantyńskim. Może się to wydać zaskakujące, ale upadek Konstantynopola (1453) oraz podbój przez Osmanów ostatnich enklaw świata bizantyńskiego na Peloponezie (1460) czy w Trapezuncie (1461), nie był jednoznaczny z kresem bizantyńskiej kultury, w tym również historiografii. Zwłaszcza ta gałąź literatury utrzymała żywotność, czego potwierdzeniem była twórczość autorów aktywnych po upadku bizantyńskiego Konstantynopola. Jedni z nich byli wygnańcami szukającymi dla siebie nowych perspektyw w krajach Zachodu, drudzy zdecydowali się przyjąć status poddanych osmańskich władców Nowego Rzymu. Jedni i drudzy pozostali kontynuatorami głównego nurtu historiografii bizantyńskiej, będącej jedną z cech renesansu epoki Paleologów. Do XIV w. część Europy Południowo-Wschodniej w której zrodziło się państwo mołdawskie długo pozostawała na marginesie zainteresowań Bizantyńczyków. Jednak zmiany polityczne i religijne związane z podbojem Rusi Czerwonej przez Polskę, ekspansją Osmanów wobec Wołoszczyzny i Mołdawii, ewolucją struktur i statusu Kościoła ortodoksyjnego stopniowo zmieniły ich

¹ Nicolaus Secundinus, *Liber de familia Autumanorum id est Turchorum (O pochodzeniu Turków osmańskich)*, wyd., tł. wstęp i komentarz M. Mejor, Warszawa 2023, s. 19. Wiadomo również, że właścicielem inkunabułu z tekstem Sekundinusa był jeden z profesorów Akademii Krakowskiej – Jan Sommerfeld Starszy (Janus Terinus Aesticampianus), zm. 1501, tamże. Pojawiały się również sugestie, że zależnym od przekazu Sekundinusa mógł być również Maciej Miechowita. Zob. L. Hajdukiewicz, *Biblioteka Macieja z Miechowa*, Wrocław 1960, s. 142. Por. P. Tafiłowski, *Późnośredniowieczne vademecum na temat Turków i jego wydania*, „Terminus”, t. 26 (2024) z. 1 (70), s. 95–98, <https://ejournals.eu/> [data pobrania: 19.02.2026]

zapatrywania². W pierwszej kolejności można powołać się na postać i dorobek Laonikosa Chalkokondylesa (ok. 1430 - ok. 1490), autora z premedytacją odwołującego się do dorobku Herodota z Halikarnasu i jego poglądów na inne narody niż Grecy. Z tych względów, podobnie jak starożytny wzorcowy poprzednik, Laonikos interesuje się dziejami ludów i państw Europy Środkowo-Wschodniej, do których zalicza Mołdawię, określaną przezeń jako „Bogdanię” (Βογδανία). Mołdawia została opisana jako kraj zamieszkały przez Wołochów, Chalkokondyles wskazuje na wspólnotę językową obu krajów naddunajskich. Mołdawię przedstawia jako krainę położoną w sąsiedztwie Polski i Rusi, których władcy traktowali ten kraj jako sferę swoich interesów politycznych. Dla Chalkondylesa jest istotne, kiedy charakteryzuje ekspansywną politykę Mehmeda II Zdobywcy wobec księstw naddunajskich w drugiej połowie XV stulecia³. Mołdawia z racji położenia pozostaje jeszcze na drugim planie, jej znaczenie dla polityki Osmanów opisywanej przez Bizantyńczyków będzie jednak nieustannie wzrastać, zwłaszcza w obliczu planów Jana Olbrachta. Dla epigonów świata Bizancjum i szybko rozwijającego się środowiska fanariotów Mołdawia pozostała jednym z nielicznych państw prawosławnych, nawet jeśli pozostawała w polskiej czy osmańskiej sferze wpływów. Przedstawiciele patriarchy konstantynopolitańskiego oraz wysłannicy środowisk monastycznych (np. z Góry Athos) często przybywali tutaj oczekując wsparcia materialnego. Mołdawia od schyłku XV w. przez następne stulecie pozostawała również ważnym etapem tranzytowym w analogicznych wyprawach do Moskwy. Autorka uwzględniła ten problem przedstawiając ważny aspekt polityki religijnej Stefana Wielkiego wskazując na wizerunkową rangę fundacji kościelnych hospodara wokół Suczawy, na obszarze dzisiejszej rumuńskiej Bukowiny. Wzięła pod uwagę szereg opracowań rumuńskich badaczy, szkoda że nie odniosła się w tym przypadku do monografii Ewy Koc pt. „Świątynie, postacie, ikony. Malowane cerkwie i monastyny Bukowiny Południowej w wyobrażeniach rumuńskich” (Kraków 2006), poświęconej interpretacjom ideowego przesłania fresków z powyższych świątyń.

Greccy posłańcy byli niejednokrotnie wykorzystywani jako polityczni emisariusze czy informatorzy sułtana, ewentualnie społeczności Fanaru. Szersze uwzględnienie tego wątku mogło wzbogacić wywody Habilitantki związane z wpływem rodzącej się prawosławnej potęgi

² Skądinąd dostrzegł to i wyeksponował w jednej ze swoich prac cytowany przez Habilitantkę N. Jorga, *Byzance après Byzance, Continuation de l'Histoire de la vie byzantine*, Bucarest 1935.

³ Laonikos Chalkokondyles, *The Histories* II 22-23, III 30; tr. A. Kaldellis, Cambridge/M – London 2014, vol. 1, s. 122-125, 218-219, vol. 2, s. 379-383, 392-395. Zob. A. Kaldellis, *A New Herodotos. Laonikos Chalkokondyles on the Ottoman Empire, the Fall of Byzantium, and the Emergence of West*, Washington D.C., s. 8, 53, 63-70.

na relacje Mołdawii z Polską i Litwą⁴. Wpływ konstantynopolitańskiego środowiska Greków na Wołoszczyznę i Mołdawię osiągnie swoje apogeum dopiero w XVII-XVIII w. Już jednak poczynania Ludwika (Lodovica, Alvise) Grittiiego na terenie Siedmiogrodu można interpretować jako pierwsze dowody aktywności ludzi Fanaru w tej części Europy Środkowo-Wschodniej. Powołanie się Habilitantki (s. 208) na pracę R. Constantinescu, który określa fanariotów jako „bogatą turecką arystokrację” jest przejęzyczeniem. W XVI-wiecznym państwie Osmanów etniczni Turcy nie trudnili się profesją finansistów czy pośredników handlowych, te gałęzie gospodarki zostały zdominowane przez Greków lub Ormian⁵.

Pewne zaskoczenie budzi fakt incydentalnego odniesienia się Habilitantki do przekazu historyka Ludwika Tuberona de Crieva (1458-1527), wymienionego w bibliografii „Stosunków polsko-mołdawskich...” zarówno w postaci opublikowanych przez Józefa Szujskiego fragmentów oryginału łacińskiego, jak polskiego przekładu P. Wróbla i J. Bonarka⁶. Jako obywatel republiki dubrownickiej, formalnie pozostającej aż do 1525 r. pod zwierzchnością króla węgierskiego, Tuberon w swoim utworze opisującym wydarzenia rozgrywające się w Dalmacji, Węgrzech, Italii w latach 1490-1522, sporo pisze o Mołdawii, m.in. w kontekście jej relacji do państw dwóch królów z rodu jagiellońskiego: Władysława i Jana Olbrachta. Przekaz Tuberona o zaangażowaniu ostatniego w sprawy mołdawskie wydaje się pozostawać szczególnie istotnym we fragmencie odnoszącym się do wyprawy króla polskiego z 1497 r. Jego relacja o rzekomym antytureckim celu wyprawy Jana Olbrachta, którzy w istocie planował obalenie hospodara Stefana, pozostaje zbieżna z poglądami wielu badaczy. Tuberon prawdopodobnie zawdzięcza ją przekazowi prac polskich autorów, możliwe że pierwotnej wersji tekstu Macieja Miechowity. Opis Tuberona wyprawy króla na Mołdawię, nawet jeśli jest informacją wtórną, został jednak zmarginalizowany przez Habilitantkę. Jeśli tak postąpiła z

⁴ M.in. porusza tę kwestię B.A. Gudziak, *Kryzys i reforma. Metropolia kijowska, patriarchat Konstantynopola i geneza unii brzeskiej*, H. Leskiw, A. Chrin, Lublin 2008, s. 141-157.

⁵ Tym bardziej, że Habilitantka w swoim artykułach, m.in. *Petru Raresz i Ludovicus Gritti. Historia trudnych relacji między hospodarem mołdawskim, a tureckim szpiegiem na Węgrzech* (2019); *Obraz śmierci Ludovicusa Grittiiego w oczach jego sekretarza Tranquillusa Andronika* pokazuje złożone konteksty kulturowe i etniczne biografii Grittiiego – Wenecjanina i Greka, finansisty z Konstantynopola, poddanego sułtana, zausznika wielkiego wezyra Ibrahima z Pargi, ostatecznie awanturnika oskarżanego o przechwycenie tronu Węgier.

⁶ *Ludovici Cervari Tuberonis Commentari de temporibus suis*, [w:] *Scriptores rerum Polonicarum*, t. 2, ed. J. Szujski, Kraków 1874, s. 316-340; Tuberon De Crieva L., *Pamiętniki o czasach moich*, tłum., wstęp P. Wróbel, J. Bonarek, Kraków 2016, s. 179-183. Pragnę podkreślić, że dostępna jest również wydana na początku bieżącego stulecia nowsza edycja: *Ludovici Tuberonis Dalmatae Abbatis Commentari de temporibus suis*, ed. V. Lazar, Zagreb 2001.

określonych powodów, to szkoda że nie odniosła się do wiarygodności przekazu dubrowniczana.

W rozdziale trzecim występują opisy dotyczące potencjału wojsk mołdawskich w okresie panowania Piotra Raresza. Można założyć, że gospodar wykorzystał tutaj ustrój wojskowy funkcjonujący jeszcze w czasach Stefana Wielkiego. Pozwala to lepiej zrozumieć genezę sukcesów Mołdawian w konfrontacji z Polską w czasie wyprawy Jana Olbrachta, jak ich niepowodzeń w wojnach o Pokucie w czasach Piotra Raresza. Szkoda tylko, że w tekście książki występują terminy, których zastosowanie może wprowadzać czytelnika w błąd. Dotyczy to określenia „rycerze”, którzy mieli występować w znaczących liczbach w armii Piotra Raresza: „armia mołdawska miała liczyć 20 000 rycerzy” (s. 221), „zbliżających się oddziałach mołdawskich 10 000 rycerzy” (s. 222), „polec miało 2746 mołdawskich rycerzy”⁷. Nawet, jeśli Habilitantka kieruje się w tym wypadku terminologią występującą w starszych opracowaniach niektórych badaczy, to nie jest ona adekwatna w przypadku Mołdawii. Nie zachowały się świadectwa wskazujące na wyodrębnienie się w tym kraju grupy społecznej, którą można zdefiniować jako stan rycerski. Występują wprawdzie bojarzy, których można porównać do stanu rycerskiego, stanowczo należy jednak podkreślić prawno-polityczne różnice między tymi dwoma grupami. Stąd błędem jest również określanie przedstawicieli stanu rycerskiego na Węgrzech jako „bojarów” (s. 173, przyp. nr 260). Wiadomo, że gospodarowie mołdawscy osobiście składali hołd lenny królom Polski w XIV-XV w., przynajmniej aż do czasów Stefana Wielkiego. Dyplomacja polska próbowała łączyć te ceremonie z równoległym aktem homagialnym najważniejszych bojarów. Nic jednak nie wiadomo na temat tego czy usiłowania te doprowadziły do implementacji polskich instytucji i tradycji stanowych na skalę porównywalną z analogicznymi krokami podejmowanymi w odniesieniu do kniaziów i bojarów Wielkiego Księstwa Litewskiego (np. unia horodelska). Wszystko wskazuje na to, że elita państwa mołdawskiego pozostała u kresu XV w. nadal wierna rodzimym tradycjom politycznym⁸.

Dodać należy, że termin „rycerstwo” w odwrotnym tego słowa znaczeniu w dość niefortunnym kontekście został zastosowany podczas opisu niektórych wydarzeń politycznych na Węgrzech lub w Polsce. Np. armia węgierska uczestnicząca w bitwie pod Mohaczem miała się składać z wyłącznie z członków stanu rycerskiego w liczbie „25 000 rycerzy przeciw 200

⁷ Wydają się to szczególnie zaskakujące w świetle skrupulatnych ustaleń Z. Spieralskiego, *Kampania obertyńska...*, do których Habilitantka się często odwołuje.

⁸ I. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, s. 276-305.

000 Turków” (s. 175) lub odwrotnie „wojsko tureckie około 100 000 rycerzy” (s. 169-170). Podobnie wątpliwości można żywić w przypadku wojsk najemnych tworzących „obronę potoczną” na południowo-wschodnim pograniczu Polski gdzie mamy do czynienia z zaciągami liczącym „10 000 rycerzy” (s. 217). Nawet jeśli potraktować te usterki jako przejęzyczenia wynikające ze streszczenia źródeł mołdawskich czy osmańskich, to wydają się być zaskakujące w wypadku doświadczonej mediewistki badającej dzieje polskiego rycerstwa.

Recenzowaną monografię należy uznać, pomimo tych usterek, za ważną publikację wnoszącą istotny i nowatorski wkład w rozwój badań stosunków polsko-mołdawskich na przełomie epok średniowiecza i nowożytności. Podkreślić też, że została napisana w przejrzystym stylu, nie budzi zastrzeżeń również przekaz językowy.

Habilitationka opublikowała po obronie dysertacji doktorskiej prawie czterdzieści artykułów oraz rozdziałów w monografiach, przeważnie powiązane z zagadnieniami poruszonymi w obu monografiach. Na uznanie zasługuje, że dużą część z nich opublikowano w językach kongresowych, zwykle poza granicami kraju. Uczestniczyła również w licznych stażach i gościnnych wyjazdach zagranicznych. Bardzo ważna w tym wypadku pozostaje Jej bliska współpraca ze środowiskami akademickimi w Suczawie i Kiszyniowie, co bez wątpienia przyczynia się do upowszechniania rezultatów prac pośród badaczy rumuńskich i mołdawskich. Aktywnie angażuje się w rozwój środowiska akademickiego, czego dowodem jest promotorstwo pomocnicze dwóch dysertacji doktorskich: „Dwór polski Stefana Batorego” i „Przewodniki turystyczne po Lwowie, od najstarszych po 1991 roku. Kultury pamięci” obronionych na Uniwersytecie Jagiellońskim. (ostatnia informacja pozyskana za pośrednictwem portalu: „Ludzie nauki”).

Stosunkowo niewiele wiadomo o aktywności dydaktycznej Habilitationki, można jednak się spodziewać, że Jej praca w jednym z najbardziej dynamicznych ośrodków mediewistycznych w Polsce była połączona z różnymi formami dydaktyki, nie tylko w zakresie programu Erasmus. W wypadku aktywności organizacyjnej Habilitationki wymieniony został wkład we współorganizację kongresu mediewistycznego w Katowicach we wrześniu 2022 r. Niżej podpisany pragnie podkreślić, że jako uczestnik kongresu stwierdza bardzo sprawną i profesjonalną organizację tego ważnego dla nauki wydarzenia. Zapewne w dużej mierze pozostawało to zasługą Habilitationki.

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione kryteria jestem przekonany, że Pani Doktor Katarzyna Niemczyk-Wiśniewska w pełni spełnia wymogi kryteriów oceny osiągnięć osoby

ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. W związku z tym rekomenduję JM Rektorowi i Senatowi Uniwersytetu Śląskiego oraz Radzie Naukowej Instytutu Historii UŚ kontynuację dalszych etapów postępowania habilitacyjnego celem uzyskania przez Nią stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie historia.

Jacek Dudek